

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, dn. 7. Czerwca. — Cesarsko rosyjski poseł Meyendorf przybył z Petersburga. Droga nadzwyczajną nadeszły tu przez Semlin wiadomości z Konstantynopola z dn. 1. b. m. Stan rzeczy wcale się nie zmienił, spodziewano się w Pera załatwienia nieporozumień na drodze pokoju. Uzbijania z obu stron wciąż się odbywały, ale Rosyanie do 4. b. m. Prutu nie przeszli.

— Kanonik landgraf Fürstenberg został przez kapitułę wybrany arcybiskupem ołomunieckim.

Liwno, dn. 4. Czerwca. — Listy z Malty sięgają aż do dnia 26. Maja i niewspominają o odejściu floty angielskiej.

Berlin, dn. 8. Czerwca. — Królowa Jmój wyjechała do Pillnitz.

N. Pan raczył nadać: radcy i kanonikowi dr. Muth w Monasterze, order orla czerwonego trzeciej klasy; radcy sprawiedliwości Becker w Massów, dr. Stieren w Eisenach, proboszczowi kat. Fernholz w Helden, order orla czerwonego 4. klasy, — a zamianować radcę przy sądzie powiatowym Ziegler w Szamotulach dyrektorem przy tymże sądzie.

Berlin, dn. 8. Czerwca. — Większa część izb handlowych podała swe sprawozdania, względem zakładania banków prywatnych. Opinie te złożono w ministerstwie handlu. Wkrótce nadejdą sprawozdania reszty izb handlowych.

— Izba handlowa wrocławska w podaniu przesłanem do ministra handlu, wnosi o przyspieszenie budowy kolei żelaznej z Poznania do Wrocławia, o regulacyą Odry i zniżenie opłat od przesyłanych wiadomości telegrafami.

Francya.

Paryż, 5. Czerwca. — Monitor zamieszcza dziś mnóstwo praw uchwalonych przez ciało prawodawcze i senat tudzież dekreta regulujące układy zdrowia pozawierane z rozmaitemi państwami nadmorskimi.

— U księżny Liwen otwarte są salony i uczęszczają na nie nie tylko orleanisci i legitymiści, ale jeszcze wielu reprezentantów ze sfery rządowej i znakomitsze osoby ciała dyplomatycznego. Księżna jak wiadomo popiera interes Rosyi i upowszechnia zdanie, że cesarz rosyjski dalekim jest od nienawiści rządu bonapartystoskiego we Francyi. Dawniej była za fuzją, teraz okazuje się przychylną systematowi obecnemu, lubo chętnie widzi u siebie Guizota, Duchatela, Berrego, Dumona itd.

— Opowiadają sobie tu dziwne rzeczk o Turcyi, a między innemi, że sultan znalazł dwóch znakomych jenerałów dla armii swojej, jenerała Lamoriciera dla piechoty, Abd el Kadera dla jazdy.

— Debata ogłaszają dziś list z Konstantynopola, który wiele za wiera szczegółów zajmujących i dochodzących do dnia 23. b. m. Z nich udzielamy następujące: aż do ostatniej chwili podzielała przekonanie ciała dyplomatyczne, że książę Menżykow niedoprowadzi rzeczy do ostateczności, chociaż przez dni 12 z fregaty na którą się udał, układał się ostatecznie z dywanem. Porta przecie inne podzielała zdanie. Niechcąc przecie dopuścić do zerwania zupełnego stosunków, zebrali się na dniu 20. Maja reprezentanci czterech wielkich mocarstw w poselstwie angielskiem i w skutek długiej narady wysłano austriackiego pełnomocnika p. Kletzl do Bujukdere, aby utorować drogę w imieniu ciała dyplomatycznego do pojednania. Książę pozostał niewzruszony, co się tyczy żądań swoich, tylko co do formy przystawał na zmianę dla Europy, żądał zamiast układu, noty dyplomatycznej, która by miała moc obowiązującą i zawierała wszystkie żądania rosyjskie dotyczące Greków. Zarazem oświadczył p. Kletzl, że doniósł porcie, iż opuści Konstantynopol; jeżeli tej noty dyplomatycznej w tym samym dniu nieotrzyma, p. Kletzl udał się niebawem do Reszyda baszy, który okazywał pochopność do oporu. Niemógł także na karb własnej odpowiedzialności dać odpowiedź. Niemożna też było zwołać rady gabinetowej, bo była niedziela turecka, a czas wyznaczony przez posła rosyjskiego bardzo był krótki. Reszyd basza wysłał jednak Salin beja z odpowiedzią do Bujukdere. W niej doniesiono księciu Menżykowowi, że grecki patriarcha otrzyma firman sultana, w którym będą potwierdzone wszystkie przywileje nadane kościołowi greckiemu przez jego poprzedników i że posłowi rosyjskiemu odpis tego firmanu doręczonym zostanie. Porta nadto obowiązywała się niezmieniać stanu obecnego w Jerozolimie bez pozwolenia Rosyi i Francyi, nadto obiecała wszystkie udzielać koncesye grekom, jakiego mogli sobie wyjednać

łacinnicy lub inne wyznania chrześcijańskie. Jedyne punkt, na który porta chciała dać pisemne zobowiązanie, dotyczył wybudowania kościoła, szpitalu i klasztoru dla rosyjskich poddanych w Jerozolimie. Książę odrzucił te podania. W kilka godzin odpisał Reszydowi, że uważa podane projekta za niedostateczne i dla tego odjeżdża. Miejsce jedno w tym liście ma wielkie znaczenie i pokazuje, co rząd rosyjski rozumie pod interesami kościoła greckiego. Pomiędzy powodami odrzucenia warunków Reszyda baszy, wylicza książę Menżykow, iż Reszyd tylko mówił o potwierdzeniu religijnych przywilejów, a milczał o innych prawach i wolnościach, które pod dawniejszymi rządami Grekom były zagwarantowane. Doniósł więc, że gdyby ten projekt miał się utrzymać, natenczas Rosya uważałaby w tém obrazę greckiego kościoła. Trzeba wiedzieć, że prawa i wolność, o których książę mówi dotyczy administracyi cywilnej, którą wykonywali nad Grekami patryarchowie, na mocy starych koncesyji nadanych przez sultanów i które w skutek reform przez sultana Mahmuda zaprowadzonych poszły zupełnie w zapomnienie. W zamiarze zniesienia różnic pomiędzy pojedynczymi wyznaniem chrześcijańskimi i dla postawienia ludności tureckiej na równi z chrześcijanami, tanzimat zniósł niemal całkiem jurysdykcyą patryarchy, odbierając rządowi znajme religijne i organizując go na wzór europejski. Książę Menżykow żądał więc przywrócenia tej jurysdykcyi na mocy nowego układu. — Ostatnie to były rozprawy pomiędzy księciem Menżykowem, i Reszydem baszą. Książę pozostawił w Konstantynopolu jedną osobę w charakterze urzędowym, dyrektora kancelaryi Balabina. Oprócz niego pozostał jeszcze były poseł Ozerow, który przed przybyciem księcia do Konstantynopola, reprezentował Rosyą, ale ten miał wyjechać dnia 24. Maja.

Pays ogłasza artykuł Laguerroniera o stanowisku Francyi w sprawie wschodniej. Mówi: cesarz Napoleon III. ma dosyć przenikliwości, miłości ojczyzny i politycznego jenuśsu, i dla tego nie igra wyrazem okropnem wojna. Słowo to, stanowiące część jego chwały nie olśniło go, tylko dwa razy było wyrzeczone od czasu rządów jego. Przed 3 laty kiedy wprowadzał naczelnika chrześcijaństwa na stolicę ś. Piotra za pomocą armii francuzkiej i dziś, jako ostrzeżenie, aby istniały traktaty niebyły pogwałcone. Napoleon broni dziś prawa europejskiego, uszanowania traktatów, porządku, pokoju, słuszności. Nie jest on zdobywcą straszliwym. Ludy nad naszymi granicami niepotrzebują truchleć. Udaremnia Napoleon koalicję przeciw Francyi, udaremnia podział drugiej Polski, tudzież sprzyśszenie i zdradę drugiego pilnickiego układu. Jest gotów zająć miejsce w wielkiej koalicji europejskiej, dla ocalenia ludu i nieetykalności praw. Nie chodzi o zagrożenie narodowości, ni też Renowi, owej naturalnej granicy, sprawa w najgorszym razie nie byłaby rostrzyganą na naszych granicach, Francya musiałaby się pojawić na dalekiej scenie świata, nie dla siebie, ale dla obrony układów. Ta jest jej zbrojna misya. Bez wstrząśnienia podstaw szlaby ku wytkniętemu celowi. Za jej proporcami szłyby armie i floty, których niezabraknie ku obronie prawa w obec ambicji jednego.

— W kołach rządowych są za wojną: były król Hieronim, książę Napoleon Bonaparte, Persigny, marszałek St. Arnaud, Drouin de l'Huys i cały zastęp wojskowy. Przeciwni jej: Fould, Bineau, Ducos, Baroche, wielu wлады z przypadku i wszyscy bankierowie i spekulanci. Wielu oficerów zostających na odstawie, powołanych zostało do czynnej służby.

Proces korespondentów ukończył się w apelacyi. Wyrzeczono słowa przez obwinionych były znowu żywe. Niemniej żywe były obrony, ale w toku procesu nie się szczególnego nie zdarzyło. Dziś sąd apelacyjny wydaje ostateczny wyrok w tej sprawie.

Instrukcyje rządowe dane prefektom z okazji procesy Bożego Ciała, są, że rząd niegwałcąc przekonani, widzieć będzie z przyjemnością urzędników biorących udział w procesyach. Jutro odbędą się w Paryżu to w kościołach, to około kościołów procesy Bożego Ciała. W parafii św. Magdaleny procesya obchodzi zwykle kościół pod kolumnami, które tego dnia są ozdobione w gobeliny. Jeżeli pogoda posłuży, połowa Paryża wyruszy zapewne jutro do Wersalu na rewia i wysięgi konne.

Mówią, że koronacya cesarska odbędzie się we Wrześniu.

Z wyjazdem cesarstwa do St. Cloud, chorągiew trójkolorowa przestala powiewać na wieży tuilieryjskiej. Cesarzowa jest zupełnie zdrowa. Cesarz zajęty jest obecnie armią i jej przeglądami. Pułki jazdy francuz-

kiej mają mieć konie jednej maści, jak pulki dawniej jazdy polskiej. Strzelcy konni mają dostać w miejsce kaszkietów, czapki z astrahańskiego baranka w formie ściętego słoja z czerwonym piórem zwieszonym. Cesarz ma wyjechać niedługo do obozu St. Omer. W Chalons sur-Saône buduje się yacht, który będzie nosił imię Eugenii.

Wyższe towarzystwa paryskie rozjechały się na wieś w znacznej części. Anglicy spieszą na bale londyńskie. Wielu Francuzów wybiera się na wystawę dublińską, korzystając z tanich konwojów dróg żelaznych. Wystawa dublińska jest godną uwagi, bo jest dziełem wielkiego obywatela i patrioty, który o swą ojczyznę nie wątpił. Wystawa ta zdumiewa Anglików genialnością wyrobów irlandzkich. Rząd angielski chciał dać tytuł baroneta patriocie irlandzkiemu, który zaliczył dwa miliony na budynek wystawy, ale on ofiarę odrzucił, mówiąc, iż pragnie tylko szacunku swych rodaków i podniesienia sławy Irlandyi.

Z Rzymu odbieram wiadomość, iż Boboli, nasz rodak z czasów Zygmunta IIIgo, został kanonizowany.

Anglia.

Londyn, d. 2. Czerwca. — W przeciwieństwie uderzającemu do bojaźliwie niedowierzającego wstrzymywania się gabinetu peeloskowskiego, a przynajmniej w przeciwieństwie pozornemu z angielskimi tradycjami stronnictw, właśnie teraz torysowie za związkiem angielsko-francuzkim przemawiają. Wyrażniej jeszcze aniżeli przy upadku Palmerstona po zamachu stanu Napoleona, i aniżeli podczas krótkiego urzędowania lorda Malmesbury, wykazuje się przemiana ta zdań przy okoliczności kwestyi rosyjsko-tureckiej. Tygodnik nowy, The Press, który organem Disraeliego zowią, zawiera artykuł w tym przedmiocie, wyrażający się bezwzględnie aniżeli torysowskie dziecinaki poranne i jako wyraz opinii stronnictwa drugiego co do wielkości w parlamencie na uwagę zasługuje. »Anglia i Francja — stoi w nim dosłownie — są dwoma policmanami w Europie, i mają zawsze moc utrzymania pokoju w Europie. Nieszczęściem leżało w interesie jednego mocarstwa wielkiego i jednego stronnictwa zwyciężonego, których zresztą sympatye żadnego rodzaju nie wiążą, zgodność tę zniweczyć — w interesie Rosyi i stronnictwa Orleanów. Plany Rosyi nie mogą nigdy być wykonane, wyjąwszy, jeżeli Francja i Anglia w niejedności żyć będą. Familia Orleanów od początku usilnie star przytem obstawała, iż cesarza Francuzów jako nieprzyjaciela swego uważała, lubo nie z jego winy upadła. Zabiegi jej przyczyniły się do zwalenia Palmerstona, ponieważ on, dla znajomości swej gruntownej polityki nowszej, zdecydowany był, połączyć się wzajem przyjaźni z Francją i połączenie się to zrobić kamieniem węgielnym polityki swojej. Lord Malmesbury poszedł tą samą drogą, i to było powodem prawdziwym krzyku, jaki dzienniki stojące pod wpływem rosyjskim i orleańskim przeciw temu dyplomacie zdolnemu podniosły.... Lord Aberdeen wstąpiwszy do gabinetu, oddał się zupełnie natchnieniom orleańskim i rzucił się w objęcia Rosyi. Oryginalna polityka jego jest kremlinska, i jeżeli później barwę pseudoliberalizmu przybrała, był to liberalizm z atmosfery Chateau d'Eu. Dzienniki pod wpływem jego stojące starały się, wmówić w rozsadek angielski, że niepodobna jest z Francją postępować, skoro taż przestała być krajem konstytucyjnym. Posel rosyjski w Londynie dał się z pełną tajemnicą ostentacją słyszeć, że jego pan cesarski dla pomyślności ministerstwa Aberdeen interes głęboki uczuwa. Zaledwo wszystko ukartowano, zaledwo Francją i Anglią rozłączono, alści książę Menżykow już się też w Konstantynopolu pojawił. Wtedy wrzawa wielka powstała. »Chodzi jedynie o kwestyą grobu świętego«, oświadczył Brunnow. I obchodził w okół przyjaciół Rosyi i zaręczał im, że pan jego jest mężem honorowym, kocha Anglią, jak się to z puchara na nagrodę dla wyścigów w Ascot da udowodnić, i nigdy nie takiego nieprzedsiewzięcie, coby harmonią powszechną zakłócić mogło. Nagle wysłał pułkownik Rose w Konstantynopolu, mąż nader dzielny na posadzie swojej, parowiec do Malty, dla przywołania floty angielskiej, i równocześnie wzywa posel francuzki flotę tulońską. Porta jest w chwilach ostatecznych i w rozpaczliwym położeniu swoim do związkowych swoich się udała. Flota francuska istotnie nadpływa; admirał angielski zaś którego instrukcje podług przedstawień Brunnowa sformułowane były, odmawia posłuszeństwa rozkazom pułkownika Rose. Ministrowie angielscy zgromadzają się na naradę, i lord Clarendon popołu z lordem Aberdeensem przeprowadzili większością głosów, że na przedstawienia pułkownika Rose zważać nie trzeba, że carowi rosyjskiemu, jak mążowi honorowemu zupełnie ufać można, i że zamiary jego są tak niewinne, jak je właśnie posel jego odmalował. Lord Palmerston opiera się polityce tej, ale bez skutku. Mija miesiąc, lord Stratford powraca ureszcie do Konstantynopola. Książę Menżykow wciąż tam jeszcze siedzi, »kwestyą grobu świętego« jest jeszcze nierozstrzygnięta; wtedy porta wysłała jednego poranka do lorda Stratforda z oznajmieniem, że byt jej jest zagrożony, że »grób święty« jest tylko pozorem, i że car domaga się od sultana konwencji, która by zwierzętnictwo nad wszystkimi niemal Turkami carowi w ręce oddawała. Żądanie to występuje oprócz tego jako ultimatum mające w odwodzie flotę i 100,000 armią. Co tu robić? Lord Stratford jest »bez instrukcyi.« Mimo przedstawień pułkownika Rose, lord Clarendon nie chce »możliwości zdrady ze strony Rosyi wziąć na uwagę.« — W ostatnią sobotę nakoniec ministrowie nasi znów się zebraли. Naradzali się 3½ godzin. Spotkanie się ich było podobno niebardzo wesołe. Dalej słyhać, że rząd francuski zażądał od naszego oświadczenia się kategorycznego, czy Anglia chce wspólnie z Francją wystąpić przeciw zaczepkom na Turcyę. Pytanie to przedłożone było gabinetowi wprost przez sekretarza stanu spraw zagranicznych. Ale i tam także ociągał się tenże a z nim lord Aberdeen, i przebąkiwali o zaufaniu do cara rosyjskiego i Brunnowa, i o »mniemaniu swoim, że książę Menżykow polecenia swoje przekroczył!« Lord Palmerston zaś stanął mocno na stanowisku swoim, i jak słyszymy, był tym razem przez lorda Johna Russla popartym. Większość była więc dla lorda Aberdeena straconą, i postanowiono, jak nam powiadają, Turcyę wesprzeć. Lecz dowiadujemy się zarazem, że prezes ministerstwa, bojaźliwy, zmieszany i zawikłany, jak to mu się

zwykle w stosunkach przytrafia, którym jego intryga drobnostkowa podolać nie może, wciąż jeszcze wątpi i nawet w obec rzeczy dokonanych wierzyć nie chce, że car postanowił, wywieść go w pole. Gdyby pułkownik Rose był poparcie znalazł, i gdyby Anglia i Francja wspólnie były działały, nigdyby tak daleko nie było przyszło. Nie takie przed ludem angielskim, o co tu chodzi. Pragnie on pokoju? Postępki Rosyi dadzą hasło do wojny, i od dzisiaj za rok półtora miliona ludzi kraje najpiękniejsze Europy w pustynią zamieni. Handel lewancki coraz więcej się rozszerzający, komunikacya na morzu adryatyckiem, Dunaj i morze czarne, główne spiżarnie dla wzrastających milionów naszych — wszystkie są teraz na niebezpieczeństwo narażone; i coś więcej jeszcze, potęga nasza i sława nasza. Wojna zbliżająca się nieskończy się na jednej lub dwóch wyprawach, a gdzie będzie w końcu wojny siedlisko panowania?«

Londyn, 3. Czerwca — Morning Herald zamieszcza pod napisem: »Ministryalne niezgody,« doniesienie następujące. Słyszymy z strony dobrze zawiadomionej, że członkowie irlandzcy Keogh, Monsell i Sadleir z swych posad urzędowych ustąpili. Ze względu na kwestyą wschodnią Morning Herald zaczyna dzisiaj rząd z cierpkością nie do porównania. Dziennik ten torysowski używa do wycieczki swojej ostatniego artykułu Timesa, który bez wątpienia ma niedostateczności i za półurzędową obronę polityki Aberdeena uważany bywa. Times sama przyznaje, że Menżykow dawno przed 5. Maja próbował Anglią i Francją pominąć i oszukać, układy swoje z portą w tajemnicy trzymać i t. d. O tem wszystkiem wiedział rząd angielski, musiał wiedzieć, gdyż lord Stratford pierwszy podstępny atak Rosyi do patriarchatu z biedą odpisał. Jakiem czołem mogli lord Aberdeen i lord Clarendon potem doświadczeniu mówić o ufności bezwarunkowej w prawowitość rosyjską? Niepozostaje nic innego do wyboru, jak obydwóch lordów nazwać, albo słabymi głowami albo — kłamcami. Nielitościwiej jeszcze krytykuje Herald strategikę Timesa. Ponieważ oddalenie od ujścia Dardanelłów do Konstantynopola 82 mil wynosi, flota pomocnicza więc w tej chwili stolicy uratowaćby nie mogła, chce Times, aby Dundas w Malcie, 800 mil od Konstantynopola, stał na kotwicy, tak iż Rosyanie z Sebastopola przypłynęby mogli, nimby poselstwo lorda Stratforda do Malty nadeszło. Ale Herald dalej jeszcze idzie: »Times poczytuje L. Napoleonowi za zbrodnią oświadczenie, że nad Renem chce sobie wynagrodzić, jeżeli się Konstantynopol Rosyi na łup wyda. My ze strony naszej powiadamy, że oświadczenie to dwa punkta zapatrywania się przypuszcza, a żaden z nich na naganę niezasługuje. Jest to pociągnięcie na szachownicy, przez które z jednej strony Rosya chce wstrzymać i Austryą jakoteż Prusy w interes antyrosyjski wciągnąć; z drugiej strony oświadcza tem, że pozwolenie na przekroczenie układu na wschodzie uwolniłoby go od traktatów z 1815, które on jedynie dla pokoju europejskiego szanuje, że on ich dla nich samych nie lubi, jest rzeczą naturalną. Oprócz tego wziąć na uwagę trzeba, że jego nam ofiarowane współdziałanie na wschodzie usunęłoby możebność inwazyi na zachodzie. Zamiast współdziałanie to przyjąć, pracuje Aberdeen na wschodzie i na zachodzie dla Rosyi; raz, iż stawia, dla przypodobania się mocarstwom północnym, Francją na stanowisku odrębnem, a potem, że przez swoją ślepą ufność w słowo każde cara machiawelizm rosyjski obudza

Turcyja.

Według doniesień z Konstantynopola z 20. Maja w Patrie krok rządu tureckiego sprawił wrażenie wyborne na umysły w stolicy i na prowincyi; każdej chwili przybywały do Konstantynopola deputacje z zaręczeniem holdu i uległości. Mianowicie na uwagę zasługuje, że ludność grecka sympatya dla rządu tureckiego objawiła, która w kołach pewnych niezawodnie zdumienie sprawi.

— Gaz. augsburska pisze z Konstantynopola d. 16. Maja. Już przyszło do zerwania. Porta odrzuciła ultimatum rosyjskie. Mniemają, że książę Menżykow z całym poselstwem dziś jeszcze odjedzie. Już wczoraj widziano w pałacu poselstwa spakowane rzeczy i ludzi gotowych do ich wynoszenia. Zdaje się jednak, że książę nie spieszy się z odjazdem, owszem waha się, a może czeka, iż Turcy w ostatniej chwili się namyślą. W d. 13. b. m. w południe u w. wezyra Mehmeda Ali baszy, było trzech jeszcze iunych wysokich urzędników: seraskier Mehmed basza, minister spraw zagranicznych Rifaat basza i dowódzca artylerji Feti achmed basza, czekając na księcia Menżykowa. Było to przed samym upływem terminu naznaczonego przez księcia. Zamiast do wielkiego wezyra, książę Menżykow w towarzystwie tylko swojego dragomana popłynął na łodzi swojej do Czyrahanu i niespodzianie żądał posłuchania u sultana, którego mu nie odmówiono. Książę mniemał zapewne, że łatwiej monarchę do ustąpienia nakłoni. Próba ta wszakże nie udała się, przynajmniej tak wnoszą z tego co nastąpiło. Wielki wezyr bowiem kbrażony tym krokiem księcia, natychmiast prosił sultana o dymisy, którą też przyjął, a wezyr zamianowany został w to miejsce ministrem wojny, na jego zaś miejsce wszedł prezydent rady wielkiej Mustafa basza; znów w jego miejsce minister spraw zagr. Rifaat basza, którego tekę otrzymał Reszyd basza. Były minister wojny Mehmed basza został zamianowany dowódcą gwardyi, którą to godność dawniej piastował.

Gaz. kolońska w ten sam sposób opisuje zmianę gabinetu tureckiego dodając jeszcze: Po wszystkich tych wypadkach, p. Ozerow raz jeszcze w dniu 14. był u porty, a odtąd wszystkie negocjacje zerwane; poselstwo rosyjskie opuściło 15 swój pałac w Pera i gotuje się do wyjazdu. W Carogrodzie panuje wielkie wzburzenie i trwoga, mówią tylko o Rosyanach i blokadzie, interesa wstrzymano. Posłowie angielski i francuzki są bez instrukcyi; w Besarabii stoi 36,000 kozaków, i cios zdaje się wymierzony przeciw księstwu nadnaujskiemu.

— Berliński ministryalny dziennik die Zeit pisze: Nadzwyczajną drogą otrzymaliśmy wiadomości z Konstantynopola, które, nie zaprzeczamy, nabawiły nas nieco przestachu, lubo mogliśmy być na nie przygotowani przez sam bieg negocjacji w ostatnich czasach. Nadzwyczajny posel rosyjski książę Menżykow po upłynięciu terminu naznaczonego przezeń porcie do przyjęcia żądań rosyjskich i po audyencji u sultana,

kłótnia jak się zdaje na niczem się skończyła, odpłynął do Odessy z większą częścią urzędników poselstwa rosyjskiego, i tym sposobem zerwał dyplomatyczne stosunki z Portą w sposób, który zwykle jest wstępem do ogłoszenia wojny i rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. Wprawdzie miał jak się dowiadujemy pozostawić w Konstantynopolu dwóch radców legacyjnych rosyjskich, wszakże tylko dla tego, aby nie zostać bez opieki prywatnych spraw znacznej liczby poddanych rosyjskich zamieszkałych w stolicy państwa tureckiego lub mających tamże interesa handlowe.

— Gaz. augsburska donosi jeszcze ze Smyrny 18. Maja: przybyły wczoraj wieczór z Konstantynopola parowiec „Osiris” miał na pokładzie swoim oficera tureckiego, który wysiadł na ląd w Dardanelach i przywiózł ze sobą firman zezwalający na wolny przepływ floty angielskiej i francuskiej. Zdaje się przeto, że Rosya z nieprzyjęcia żądań księcia Menżykowa chce zrobić casus belli i dla tego Turcyja sprzymierzoncom swoim otwiera Bosfor. Już w ubiegłym tygodniu można było przewidzieć, jaki będzie mieć skutek żądanie posła rosyjskiego; upadek gabinetu składającego się z ludzi bądź całkiem Rosyi przychylnych, bądź niezdatnych, przyspieszył rozwiązanie. W podobnych okolicznościach powrót Reszyda baszy jest ważnym wypadkiem. Nadzieje Rosyi spełzły na niczem, chyba przyjdzie im na polu bitwy ożywić się tem mocniej. Dziś rano przybyli goniec, donosi o śmierci szwagra sultanowego i gubernatora Brussy Halila baszy. On i Chosrew basza byli jak wiadomo przywódcami partyi rosyjskiej. Gdy śmierć jego nagle nastąpiła, przeto mniemają powszechnie, że został otruty.

— Artykuł w półurzędowym Journale de Constantinople z dnia 14. Maja tyżący się kwestyi miejsc świętych, brzmi dosłownie: Jesteśmy uszczęśliwieni mogąc donieść, że sporne punkta w sprawie grobu świętego, o które tak długo traktowano, właśnie rozstrzygniętemi stanowczo zostały przez dwa firmy cesarskie z zadowoleniem stron interesowanych, i bez naruszenia zwierzchniczych praw porty. Firmy te, z których jeden odnosi się do kopuły kościoła grobu s., mającej stanąć kosztem cesarskim, odczytane zostały w minioną środę w obecności patriarchy jerozolimskiego i konstantynopolitańskiego.

— Stanowisko Lloyda nakazuje nam pilnie baczyć na jego wstępne artykuły, niżeli na umieszczane w innych pismach wiedeńskich. Z tego względu podajemy tu ostatnie jego rozumowanie w sprawie wschodniej:

„Dawno już temu, mówi to pismo, nadmieniliśmy, że konstelacja polityczna nigdy Rosyi tyle przyjazną nie była co dzisiaj, aby w tureckiej polityce tego państwa znaczny krok uczynić. Pierwsze wystąpienie księcia Menżykowa w Carogrodzie przekonało było winno każdego nieprzesadnego, iż zamiar gabinetu rosyjskiego w tej misji niezwyklej był natury. Po takiej wspaniałości i takiej wystawie, obraziwszy umysł nie jednego z pierwszych dostojników tureckich i strąciwszy go z posady, po widocznym wywarciu wpływu posła rosyjskiego na mieszkańców greckich i grecki kościół, Rosya sama się postawiła w takim położeniu, iż musi wielki zdobyć rezultat. Doprowadziwszy umysł chrześcian do stanu najwyższego rozdrażnienia, wezwawszy ich prawie bezpośrednio do żywienia wielkich nadziei, małoważny skutek polityki rosyjskiej musiałby równać się przegranej. Gabinet petersburski oddawna zapewne przygotowany był na wszystko, co ze stony posłów zachodnich mocarstw w Konstantynopolu zajdzie, i mógł również z góry przewidzieć naturalny opór porty. Z pewnością oczekiwać przeto należało, że nie będzie trąbić do odwrotu, skoro nieuniknione, a zawczasu łatwo przewidywane trudności się następcą. Z tak daleka, jak z Londynu, Paryża lub Wiednia nie można dokładnie przejrzyć szczegóły wypadków nad Bosforem, niemniej wszakże rozciągający się tam przed oczami obraz, sprawia ogólne wrażenie, z którego polityka konjekturalna, wnioski tworzyć może. Rosya się teraz nie cofnie, nie osiągnawszy wielkiego skutku. Wszakże położenie mocarstw europejskich nie przypuszcza w nas obawy wojny. Ani Anglia, ani Francya nie są w takim stanowisku, iżby pragnąć miały stawać w szranki w obronie niepodległości Turcyi. Będą się starać wyjednać dla Turcyi o ile można łagodne warunki, będą usiłować wspierać portę całym ogromem dyplomatycznych, ale nie militarnych środków. Rosya też nie ma powodu do naprężania cięciwy zbyt mocno. Jedną wielką koncesyą osiągniętą samem okazaniem potęgi miłsza jej teraz być musi, aniżeli największe zwycięstwo jej oręża. Powiedzieliśmy przed kilką tygodniami, że sprawa wschodnia będzie nie

ustającą dopóki jest europejską; sprawa ta jako azjatycka nie będzie tak rychło rozstrzygniętą.”

Ameryka.

Z Hawanny donoszą, że znów jeden okręt niewolniczy kilka set murzynów na ląd wysadził.

Cyrk olimpijski.

Poznań, 9. Czerwca. — Wczoraj pan Rentz pożałował zapewne, czemu szopy większej nie wybudował dla naszej publiczności. Ścisk był niezmierny, więcej niemożło się zmieścić po wszystkich ławach w okrąg areny wystawionych. Według pobieżnego naszego obrachunku było przeszło 2000 widzów na tém przedstawieniu. Każdą sztukę przedstawianą uraganem oklasków witano, a szczególnie gry perskie podziwienie wzbudziły. Nie dla nich przecie zgromadziła się tak liczna publiczność, ale dla strusiów czarnych, na które Beduini rozpuścili gonitwy na koniach. Ogromne ptaki weszły na arenę nieco widokiem takiego mnóstwa patrzących stworzone, ale kiedy ujrzaly jednego z figlarnych koniuszych, nuż na niego uderzać, sykać i dzioby otwierać. Koniuszy jak mógł wywijał się goniącym i bijącym skrzydłami strosiom, aż nako-Beduini na koniach wpadłszy na arenę wydobyli go z kłopotów. Strosiów Poznań dotąd niewidział, podwójną więc było przyjemnością, obok sztuk gimnastycznych, konnych, wiedzieć osobliwość afrykańską, która z taką trudnością chęć się w naszym północnym klimacie. Strósie pokazane były wyższe od koni, na silnych uogach i wielkiej szybkości w bieganu, ale chudo się trzymają. Zwracamy przytem uwagę na dawniejsze przedstawienia chinskie na linach, i na ziemi, gdzie Chinczykowie po dwóch, po trzech, po czterech wchodzili jedni drugim na ramiona i w ekwilibrii się utrzymali. Siła musi być wielka pana Leona, kiedy tylu unosi na sobie. Na wczorajszej reprezentacji odznaczył się pan Carrée, który wzroście wielkiego i silnych barków, przerzucał stojąc na koniu drugiego atlecę przez głowę i stawiał go na drugim obok idącym koniu koniu, jak lekkie dziecko. Ciekawi jesteśmy co nam dzień jutrzejszy przyniesie.

Targ na wełnę w Wrocławiu.

Wrocław, 7. Czerwca. — Dziś właściwie miał się rozpocząć u nas targ na wełnę, ale w rzeczy samej już się ukończył, mimo przepisu policyjnego, aby nie pruto wariantów przed targiem urzędowym. Wszyscy sprzedający opuszczają z zadowoleniem Wrocław, bo wełna dobrze płaciła, w podwyższeniu do cen zeszłorocznych o 8, 10 i 12 proc. jak o tem wczoraj donieśliśmy. Krótka więc a przyjemna wiadomość dla producentów!

Przybyli do Poznania dnia 9. Czerwca.

BAZAR: Hr. Bniński z Pamiątkowa; Lipski z Ludom; Szczaniecki z Boguszyna; Karczewski z Czarnotek; Suchorzewski i Sokolnicki z Wszembo-rza; ks. Gniatyński z Sargowej góry; Borzęcki z Boguszyna; Niedźwiedzki z Czarnotek.
HOTEL BAWARSKI: Rycharski i Breński z Miłostawia; ks. Breański z Tarnowa; Skarżyński z Osieka; Chłapowski z Czerwonej wsi; Lossow z Gryżyny; Lossow z Starczanowa; Mieczkowski z Relanczyzna; Mieczkowski z Karobowa; Moraczewski z Jurkowa.
POD CZARNYM ORŁEM: Knapp z Trąbinka; Scholz z Szczodrochowa; Franke z Jaskółek; Rożnowski z Arcugowa; Smitkowski z Łęgu; Smitkowski z Siedmiorogowa; Michaelis z Bościejewa; Leon z Bolewie; Bor-chard z Węgława; Blottwitz z Trąbinka.
HOTEL DREZDEŃSKI: Hr. Wollowicz z Działynia; Radoński z Domino-wa; Gorzeński z Gembie; Objeziński z Drzczkowa.
HOTEL RZYMSKI: Ks. Franke z Oporowa; ks. Apolinarzski z Modrza; hr. Łącki z Żebowa; hr. Szoldrski z Popowa; Szoldrski z Gołębina; Sko-rzewski z Kretkowa; Raczynski z Nochowa.
HOTEL PARYSKI: Dunin z Lechłina; Czapski z Kuchar; Karczewski z Lu-brza; Lichtwat z Bednar; Moszezeński z Marelnkowa dolnego; Kowalski z Uścięcina; Twardowski z Kępy; Domański z Pawłowa; ks. Drażkowski z Czerłina; Moszezeński z Wydzierzawie; ks. Bujna z Sobółki.
POD WIELKIM DEBEM: Wojtowski z Krzyżauowa Drzeński z Bożejewa; Drzeński z Niechanowa.
POD ŻŁOTĄ GĘSĄ: Gajewski z Kosmorza; Engler z Kowalewa; Loczo-czorowska z Witosławia.
HOTEL BERLINSKI: Schatz z Sycyna; Biegański z Cykowa; Dietseke z Rąb-czyna; Toporowski z Grodziska.
POD TRZEMA LILIAMI: Zapalowski z Szamotul; Bromicz z Bieganowa.
W mieszkaniu prywatnem: Malezewski z Proczyna, przy Tumie Nr. 12.

Repertoire teatralny na czas jarmarku wełnianego.

W teatrze letnim:

W Piątek dnia 10. Czerwca **Nie mały diabeł na ścianie** komedia w 1. akcie przez p. Wehl, **On nie zazdrośny** komedia przez Elz, **Umarły** komedia przez Tenelli.

W sobotę dnia 11. Czerwca **Żyd**; dramat w 4. aktach przez Cumberland.

W niedzielę dn. 12. Czerwca z zniesieniem abonamentu: Wielka zabawa ludowa z naj-rozmaitszymi rozrywkami, jakoto z współudziałem pana Peyser uczniem W. Bosco; teatrem, wielkimi ogniami sztucznymi, koncertem itp.

W księgarni Żupańskiego jest do nabycia dziełko: **Słowo o Jezuitach.**
Cena 2 Złp.

J. Lissner w Poznaniu

przy placu Wilhelmskim Nr. 5., poleca Przeciwniej Publiczności swój rozliczny skład rycin, obrazów olejnych i starożytnych mebli. Co wszystko jest wielkiej wartości.

W teatrze miejskim:

W piątek, z zniesieniem ambonamentu: **Niema z Portici**, wielka opera w 5. aktach przez Auber.

W sobotę: **Alessandra Stradella**, wielka opera przez Flotow, (z zniesieniem ambonamentu).

W niedzielę: **Tannhäuser** i walka śpiewaków na Wartburgu, wielka opera romantyczna w 3ch aktach przez R. Wagnera. Dekoracje i garderoba nowe. Z zniesieniem abonamentu.

OBWIESZCZENIE

Podług rozporządzenia z dn. 4. Grudnia 1850 r. Dzien. Urzęd. str. 469 Nr. 51 obowiązani są do wzięcia kart pobytu ci wszyscy, którzy się w mieście Poznaniu tymczasowie nie dłużej jak 48 godzin przebywają, nie mając stałego zamieszkania lub nie wniosły do władzy policyjnej na osiedlenie.

Kto kartę pobytu powziąć zaniedba lub przedłużenie takowej zaniedba, podpadnie karze Talarów dwóch.

Urzednicy gospodarscy, służbowi i inne tutaj pomieszczenia lub zatrudnienia szukające osoby, winny być w świadectwa urzędownie za-wierzytelniające opatrzone, lub się co do osoby i celu ich pobytu w każdym razie na żądanie do-kładnie wykazać; gdyż inaczej bowiem z mia-sta wydaleniu zostaną.

Oberżyci i wynajmujący stancye swoje mają obowiązek obcych do nich przybywających ob-znajmić z obowiązkiem wzięcia kart pobytu i ich przedłużenia, a tych, którzy powinności swo-jej nie dopełnią, władzy policyjnej donieść.
Poznań, dnia 5. Czerwca 1853.

Król. Dyrektoryum Policyi.

OBWIESZCZENIE.

Termin do wydzierzawienia dóbr Skiere-szewa w powiecie Gnieźnieńskim, na dzień 14. Czerwca r. b. wyznaczony, znosi się niniejszém.
Poznań, dnia 8. Czerwca 1853.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Oberza pod liczbą 154 ulicy Butelskiej położona, jest z wolnej ręki z meblami lub bez nich, pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania.

O warunkach sprzedaży dowiedzieć się można u właścicielki tamże zamieszkałej.

Aukcja książek.

W piątek dnia 10. i w sobotę dnia 11. Czerwca r. b. przed południem od godziny 9tej a z południa od godziny 2ej drogą publicznej licytacji sprzedawać będą za gotówkę najwięcej dającemu **w podwórzu Bazarowem resztę zapasów książek zwiniętej księgarńi Pana Słesańskiego**, składająca się z dzieł treści belletrystycznej, historycznej, poetycznej, teologicznej, filozoficznej i gospodarskiej.

Lipschitz, król. komisarz aukcyjny.

Publiczna licytacja.

W poniedziałek dnia 13. Czerwca r. b. przed południem o godzinie 10tej sprzedawać będą najwięcej dającemu za gotową zapłatę drogą publicznej licytacji: **w podwórzu Hotelu à la ville de Róme na ul. Wrocławskiej pod Nrem 16.**

cztery furgony wojskowe, okute, pod ciężar zdadne, do przewozu produktów kwalifikujące się, jakoteż: kabryolecik na resorach angielskich i szory czarne na parę koni.

Lipschitz, Król. Aukcyonator.

Handel

papieru, materiałów piśmiennych, rysunkowych, malarskich, pachnidel, wody kolońskiej, mydeł, pomady, przedmiotów galanteryjnych i introligatorskich **P. Przespolewskiego**

w Poznaniu przy ulicy Wrocławskiej Nr. 14. poleca Szanownym gospodarzom dobór

Regestrów gospodar., kontraktów, książek kasowych, podług wzorów najznakomitszych agronomów, po jak najtańszych cenach.

Kapiele z dębicy i tuszowe.

Pacjentom, którym panowie lekarze kapiele z dębicy przepisali, polecam łazienki moje jak najwygodniej urządzone na ul. Wodnej Nr. 17.

Krause, garbarz.

W dobrym jeszcze stanie znajdujący się kibel dla trzech tuczników jest z przyczyny braku miejsca tanio do sprzedania. Bliższą wiadomość udzieli Pan

R. Kartmann, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8., w drukarni L. Merzbacha.

Smole z węgla kamiennego i łuczywa, olej smolny, zielony i czarny pak, angielskie smarowidło do powozów poleca

Juliusz Scheding w Poznaniu, tuż przy moście Chwaliszewskim.

Towary powroźnicze każdego rodzaju, liny we wszelkich rozmiarach, węże do sikawek, **wiadra do gaszenia ognia z płótna żaglowego**, gumowane, są zawsze w zapasie u

powroźnika **Juliusza Scheding** tuż przy moście Chwaliszewskim.

Farbiernia materyj jedwabnych i innych **A. Sieburga** na Chwaliszewie Nr. 96. przy moście Chwaliszewskim poleca się do prania i farbowania wszelkich sukien, szalów, koronków, chustek, kobiercy, firanek i t. d. Ostatnie jak najpiękniej wyglądzone zostaną.

Prawdziwe **Peruańskie GUANO i Amerykańską kukurydzą olbrzymią (Zea)** ma znów w zapasie **Teodor Baarth w Poznaniu**, pod Nr. 19. Szewskiej ulicy.

Ekonom nieżonaty, który jest w stanie zdadność i rzetelność swoją udowodnić, znajdzie miejsce od St. Jana r. b., gdzie? dowie się w handlu pana Leitgebna na Garbarach Nr. 16.

Białą olejną farbę,

najlepszy blejwas w oleju mialko rozcierany, wystaly pokost i wszelkie farby malarskie w najpiękniejszym gatunku poleca tanio

Henryka Markuse,

Handel korzeni i farb malarskich przy Szerokiej ulicy Nr. 12.

Mam zaszczyt uwiadomić moich odbiorców, że podczas jarmarku welnianego w Poznaniu będę i stanę u Pana M. Pinkusa, przy ulicy Fryderykowskiej pod Nr. 36.

Selle, krawiec z Berlina.

Fotografy i Daguerotypy,

wykonywam codziennie w mojej pracowni pod liczbą 36. ulicy Fryderykowskiej, naprzeciwko zegaru pocztowego, a to czysto i za umiarkowaną zapłatę; i polecam takowe uwadze wielce Szanownej Publiczności

H. Engelmann, Fotograf.

Mężczyzna nieżonaty, od wojskowości wolny, uczony i examinowany leśniczy, posiadający oba języki krajowe, niemniej obeznany z wszelką rachunkowością ekonomiczną i kassowością, zdolny zarazem prowadzić korespondencję z władzami rządowymi, szuka od Sw. Jana r. b. stósownego dla siebie pomieszczenia.

Bliższą wiadomość udzieli księgarnia Pana Zupańskiego w Poznaniu.

Bóty juchtowe Rossyjskie,

nieprzemakające, na rosę polecam.

F. Caldarola,

Skład obuwia męskiego przy ul. Wrocł. Nr. 30.

PIOTR SWARZENSKI,

przy rynku Nr. 46.,

poleca w znacznym doborze: **dubeltówki, szlucery**, torby myśliwskie i rogi do prochu po umiarkowanych cenach.

Handel win i korzeni

A. KIRSZENSTEINA,

dawniej J. Mrowiński stary Rynek Nr. 73., poleca Szanownej Publiczności swój dobór towarów. Rzetelność cen, skora usługa i prawdziwa dobroć przedmiotów w handel ten wchodzących, zadowolni wszelkie życzenia od biorców.

Franciszek Biagini

przy ulicy Wodnej Nr. 8. i 9., poleca znaczny skład swój figur gipsowych, składający się z przedmiotów religijnych, historycznych, mitologicznych i idealnych; podstawków, słupów i konsolów do doniczek, figur i zegarów. Tenże zwraca zarazem uwagę, iż wszelkie złamane i uszkodzone przedmioty gatunku tego, jako też alabastrowe i marmurowe dokładnie i tanio reparuje.

Wyroby rzeźbiarskie z gipsu i cementu wyrabiają się podług rysunku. Tamże każdego czasu świeżego gipsu w najumiarkowańszej cenie nabyć można.

Sprzedaż owiec.

Z powodu zmiany jest w Dominium Krzesinach pod Poznaniem stado owiec całkiem lub częściowo do sprzedania. Takowe składa się z kilkuset zdrowych i do chowu zdalnych

dwustrzyżnych (polskich owiec),

dwu i trzyletnich maciór z jagniętami i bez nich, i takichże skopów, które są wolne od wszelkiej dziedzicznej choroby. Welna latowa z tychże owiec sprzedana została w zeszłej jesieni po 15 Sgr., a welna zimowa teraz po 20 Sgr. z sztuki.

Tamże są także jeszcze do sprzedania kilkaset szefli zdrowych i smacznych kartofli.

150 skopów zdalnych do chowu lub na opas ma do przedania Dominium **Debicz** pod Środą.

Prawdziwe Hawańskie, Hamburgskie i Bremańskie cygary poleca

Teodor Baarth.

Poznań, Szewska ulica Nr. 19.

Sprzedaż sprzętów z cukierni.

Przy zniesieniu z dniem 1 Lipca r. b. cukierni naszej, zwracamy uwagę Panów kolegów, iż także sprzęty i utensylia do cukierni należące, (całkiem lub pojedynczo) pomiędzy temi kwalifikujące się mianowicie do teraźniejszej pory, formy do lodów i puszek z cyny, miedzi, blachy i porcelany, sprzedajemy.

Poznań, dnia 8. Czerwca 1853.

J. Giovanoli & Comp.

Piwo porterowe,

z powodu zniesienia handlu, aby się go pozbyć, sprzedają od dziś dnia wielką butelkę po 5 Sgr., i małą po 2½ Sgr.

J. Giovanoli & Comp.

Dla gospodarzy.

Czerwone, białe i żółte

nasiona konieczyń,

prawdziwą francuską lucernę,

najwyklesze gatunki

nasion trawy,

długo- i krótko-kolankowy spargel, siemie lniane Rygskie, rzepak lato- wy i amerykańską olbrzymią

kukurydzą,

mają jeszcze tanio do pozbycia.

Poznań, w Czerwca 1853.

Bracia Auerbach.

W. Basch & Comp. w Berlinie

Nowa Fryderykowska ulica Nr. 9./10., poleca skład swój **żelaznych skrzyń do pieniędzy** z kombinacjami, pięknie i trwale robione, które tak **od ognia i włamania się, jako i od domowej kradzieży** zabezpieczają, patentowane przez Król. Wys. Ministerium wydział handlu i rzemioł.

Robią również:

patentowane maszyny do kopiowania,

które są zarazem opatrzone stemplem suchym i wilgotnym.

wagi mostowe,

jako też wszelkie przedmioty do ślósarstwa należące.

Skład dla Poznania i okolicy jest u **PP. braci Auerbach** przy ulicy Wrocławskiej Nr. 12., gdzie polecenia po cenach fabrycznych wykonane będą.

Magazyn ubiorów męzkich

SZYMONA BASCH

w Poznaniu,

stary rynek Nr. 67. obok księgarni Mittlera, poleca swój bogato zaopatrzony skład gotowych **ubiorów męzkich** z najmodniejszych i najcieńszych materyj po najtańszych ale stałych cenach. — **Obstalniki** będą punktualnie i jak najstarannie wykonane.

Dnia 8. Czerwca 1853.	Sto- pa pct.	Na pr. kurant	
		papie- rami	goto- wizna
Pożyczka rządowa dobrowolna.....	4½	—	100½
dito z roku 1850.....	4½	—	103½
dito z roku 1852.....	4½	—	103½
Oblig. długu skarbowego.....	3½	—	92½
dito premii handlu morskiego.....	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej.....	3½	92	—
dito miasta Berlina.....	4½	102½	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej.....	3½	—	101½
dito Prus Wschodnich.....	3½	—	97½
dito Pomorskie.....	3½	—	99½
dito W. X. Poznańskiego.....	4	—	104½
dito W. X. Pozn., nowe.....	3½	—	98
dito Szląskie.....	3½	—	99½
dito Prus Zachodnich.....	3½	—	96½
Bilety rentowe Poznańskie.....	4	—	100½
Louisdory.....	—	—	111½
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3½	—	94½